

Podsumowanie 2022 r. w energetyce, jako roku zmian i wyzwań

- **Choć kryzys energetyczny nie sprowadził na Europę przepowiadanej katastrofy to jednak doprowadził do istotnego zwrotu w polityce zasobowo-surowcowej**
- **Przyspieszenie rozwoju energetyki rozproszonej w UE to dziś wyścig z czasem i innymi rynkami – wyścig po stabilne i niższe ceny energii na Starym Kontynencie**
- **W obliczu nowych wyzwań transformacja energetyczna tym bardziej musi być realizowana w sposób płynny, racjonalny i efektywny ekonomicznie**

Wraz z atakiem Rosji na Ukrainę 24 lutego 2022 r. odszedł stary porządek, do którego od ponad 20 lat przyzwyczajony był kontynent europejski. Do tego dnia wahania cen surowców energetycznych, były stabilizowane stałą podażą ze strony Rosji. Jak się jednak okazało – a było to zauważane już wcześniej, m.in. przez polskich decydentów - polityka surowcowa Rosji nie tylko realizowała cele ekonomiczne, lecz również stanowiła skuteczny oręż w walce z szeroko pojętym światem Zachodu. Odchodzący 2022 rok był więc smutną lekcją dotyczącą skutków wieloletniej naiwności w ocenie intencji Kremla. Mimo wszystko jednak w 2023 r. weszliśmy jako kontynent nie na tarczy, a z tarczą. Dzięki powszechnej mobilizacji wobec kryzysu energetycznego uniknęliśmy póki co w Europie fali black-outów. I choć niewykluczone, że bez wsparcia matki natury (wysokie temperatury + wietrzność) obraz ten byłby mniej optymistyczny – tak należy również przyznać, że jak dotąd nie ziściły się najczarniejsze scenariusze.

Jednocześnie nie ulega wątpliwości, że pod wpływem wydarzeń za naszą wschodnią granicą, w 2022 r. podważona została polityka energetyczna państw oparta jedynie na analizach ekonomicznych. Obecnie równie ważne jest postrzeganie strategiczne energetyki, jej niezależności, dywersyfikacji źródeł, stabilności dostaw, zapasów surowców, rozproszenia czy wreszcie odporności na zagrożenia. Nie oznacza to, że takie myślenie dotychczas w Europie nie istniało, ale zdecydowanie było w awangardzie. Dzisiejsza przebudowa systemów energetycznych państw europejskich ma ponad gospodarczy charakter.

Mając na uwadze powyższe, należy zastanowić się, czy Polska energetyka jest stabilna, bezpieczna, efektywna i czy dotychczasowe koncepcje jej rozwoju są do obronienia w zderzeniu z nowymi wyzwaniami. Dla przykładu - dalsze rozpraszanie energetycznych źródeł wytwórczych stało się niemalże racją stanu większości państw w Europie, ale to państwowy system wytwarzania i przesyłu ma zagwarantować niezbędne dostawy energii dla utrzymywania produkcji w czasie zagrożenia (np. wojennego).

Warto więc poddać głębszej analizie, czy przyspieszenie realizacji pakietu FitFor55, w ramach postanowień RePowerEU w ramach odpowiedzi na agresję Rosji to skuteczna odpowiedź na powstałe wyzwania. W naszym przekonaniu – nie. Odchodzeniu od rosyjskich węglowodorów powinien towarzyszyć – oczywiście – rozwój jednostek wytwórczych opartych na odnawialnych źródłach energii (i towarzyszącej im infrastrukturze), lecz również racjonalne podejście do zasobów energetycznych pozostających w dyspozycji państw europejskich – bloków węglowych zasilanych krajowym surowcem, czy też bloków jądrowych. Silne przyspieszenie i radykalne śrubowanie celów klimatycznych będzie strategią kontrskuteczną, prowadzącą do zubożenia europejskich konsumentów. Powinniśmy opierać

plany i decyzje na precyzyjnych wyliczeniach i analizach. Pętla z wyśrubowanych celów klimatycznych nie może zabierać europejskiej gospodarce tlenu i windować cen energii, bo bezpowrotnie utracimy przemysł, którego bezwzględnie potrzebujemy do napędzania przyszłości. O ile więc ograniczanie emisji CO₂ i budowanie efektywności energetycznej są niezwykle istotne, tak droga do zeroemisyjności powinna być płynna, uzasadniona ekonomicznie i uwzględniać wykorzystanie dostępnych źródeł, w tym zakładać racjonalne wykorzystanie zasobów węgla.

Szalenie ważne będą tu szczegóły, gdyż jak pokazał przykład Polski, sam dostęp do surowca jakim jest węgiel, bez właściwych mechanizmów bezpieczeństwa i uregulowań prawnych nie ustabilizuje cen energii. Zresztą, żadne państwo UE nie zdało egzaminu z solidarności wspólnotowej, gdyż partykularne interesy zabezpieczenia zasobów energetycznych dla własnego lokalnego rynku wysuwały się w okresie niepewności na pierwszy plan.

Naszym zdaniem doświadczenia tej wojny powinny zresetować pewne opinie na temat przyszłości architektury energetycznej Polski, skoncentrowanej wokół wielkich projektów energetycznych umiejscawianych obecnie głównie w północnej Polsce. Większą uwagę należy poświęcić rozproszeniu źródeł energii i oparciu się głównie na źródłach odnawialnych, stabilizowanych w przyszłości instalacjami atomowymi, wodorowymi, biogazem i magazynami energii. Należy się przy tym zastanowić jaką rolę będą pełnić instalacje gazu ziemnego i co będzie w przyszłości nimi płynąć. Natomiast energetyka węglowa powinna pozostać w systemie, jako źródło uzupełniające i stabilizujące, wspierające nas w płynnej transformacji, ale też gwarantujące bezpieczeństwo energetyczne dopóki jest to konieczne.

W 2022 r. nastąpiło przebiegunowanie w energetyce w 3 zakresach:

1. W taksonomii unijnej został uwzględniony gaz i energia atomowa,
2. Polska ukierunkowała się na energię z atomu i morskich farm wiatrowych,
3. W perspektywie dwóch dekad nastąpi przeniesienie produkcji energii elektrycznej z południa na północ polski.

W Polsce w 2022 r. nie dało się zauważyć szczególnego przyspieszenia legislacyjnego umożliwiającego zwiększanie dywersyfikacji źródeł energii, gwarantującego bezpieczeństwo energetyczne, wręcz przeciwnie - widać było wolę dalszej koncentracji tego sektora. Przeciągające się dyskusje na temat ustawy wiatrakowej i linii bezpośrednich oddalały w czasie uchwalenie tych niezwykle istotnych dla rozwoju źródeł rozproszonych ustaw. Tymczasem energetyka wiatrowa powinna być rozbudowywana równomiernie w stosunku do fotowoltaiki, aby wzajemnie się uzupełniać w przyszłości. Dostępność czystej i taniej energii nie powinna być zakładnikiem walki politycznej. Zagadnienia te wymagają konsensusu ponad podziałami.

Kozłem ofiarnym kryzysu energetycznego 2022 r. padła też od lat rozwijana Towarowa Giełda Energii. Zniesienie obliża giełdowego i ingerencja prawna w mechanizmy rynkowe, która miała zagwarantować ograniczenie wahań cen, z perspektywy czasu nie zmieni rynku ku jego większej elastyczności i obniżeniu cen, lecz obciąży jego transparentność.

W 2023 r. – podobnie jak i w poprzednim - wąskim gardłem energetyki będzie sieć dystrybucyjna, która nie może przyjąć i rozdysponować takiej ilości energii jaką jesteśmy w stanie wyprodukować

w szczytowych momentach. Związane z tym problemy przyłączeniowe w zasadzie uniemożliwiają prace nad nowymi projektami, co w najbliższych latach spowoduje pogłębienie deficytu zielonej energii, niezwykle potrzebnej polskiemu przemysłowi. Zarządzające siecią PSE upatruje rozwiązań w rozbudowie dotychczasowych połączeń i zwiększaniu ich przepustowości, nie skłaniając się ku promowaniu wśród potencjalnych producentów budowy nowych źródeł, magazynów energii, czy linii bezpośrednich, które odciążą by sieć. Brakuje również uproszczonych procedur dla budowy przez przedsiębiorców własnych źródeł energii. Zagadnienia te miejmy nadzieję zostaną uwzględnione w zaktualizowanej strategii PEP do 2040 r.

W podsumowaniu 2022 r. nie można pominąć pozytywnych sygnałów, pokazujących że decydenci powoli zdają sobie sprawę z zagrożenia dla całej gospodarki, wynikającego z deficytu zielonej energii na polskim rynku. Siła energetyki prosumenckiej, która staje się znacznym udziałowcem rynku energii, wspierając zieloną przemianę, wskazuje, że wyjęcie części rynku spod nadzoru instytucjonalnego służy wspólnej sprawie. Zauważalne jest również tworzenie podwalin prawnych pod budowę lokalnych społeczności energetycznych planujących inwestycje w odnawialne źródła energii. Lokalne inicjatywy to niezwykle istotne źródło rozwoju nowoczesnej energetyki i wszelka pomoc państwa w tym zakresie jest jak najbardziej pożądana. Należy przy tym podkreślać potrzebę odciążenia sieci energetycznej wysokich i średnich napięć, w przypadku produkcji i bezpośredniego dystrybuowania energii lokalnie.

Pozytywnie należy również ocenić ideę podziału zysków z okolicznymi społecznościami w przypadku energii produkowanej lokalnie z OZE. Co skłania do głębszego zastanowienia się nad zaletami energetyki odnawialnej, a zwłaszcza wiatraków, które już dawno przestały być w społeczeństwie utożsamiane z negatywnymi skutkami środowiskowymi, a wręcz stały się pozytywną częścią krajobrazu pozamiejskiego. Poprawka rządowa do ustawy wiatrakowej w postaci obligatoryjnego przeznaczania 10% wytworzonej energii dla odbiorców lokalnych, nie jest w tym przypadku może najbardziej fortunnym sposobem budowania koalicji inwestora ze społecznościami. Jednak sama inicjatywa wydaje się mieć pozytywny odbiór, a co najważniejsze poddała krytycznemu myśleniu utarte od lat poglądy w tym zakresie.

ZPP również pozytywnie ocenia zmianę przepisów ustawy o odnawialnych źródłach energii i wydłużenie czasu na pierwszą sprzedaż energii z PV w systemach wsparcia z 24 do 33 miesięcy, czyli zrównania tej technologii z farmami wiatrowymi. Podstawą tych zmian było złagodzenie skutków zerwania w okresie pandemii łańcuchów dostaw, mające dać wytwórcom energii z instalacji PV dodatkowy margines czasowy na dostosowanie się do nowej sytuacji na rynkach i złagodzenie presji cenowej.

Bardzo pozytywnie odbieramy podwojenie wolumenu aukcyjnego dla inwestycji w morskie farmy wiatrowe (Ustawa o OZE UC 99). To ważna inicjatywa dla inwestycji w ten rodzaj OZE, a w przyszłości podstawę przemysłu wodorowego.

Z uwagą i optymizmem śledzimy proces przygotowawczy do ustawy o tak zwanym cable pooling, czyli udostępnianiu posiadanych już mocy przyłączeniowych innym rodzajom źródeł odnawialnych, w ramach obowiązującej umowy przyłączeniowej. Ustawa umożliwi bardziej elastyczne wykorzystanie istniejących linii przesyłowych co mogłoby przełożyć się na dodatkowe inwestycje w OZE i szybkie zwiększenie podaży zielonej energii dla polskiej gospodarki.

Natomiast *Ustawa o środkach nadzwyczajnych mających na celu ograniczenie wysokości cen energii elektrycznej oraz wsparciu niektórych odbiorców w 2023 roku* i akty wykonawcze do niej są naszym zdaniem nieprecyzyjne i w opinii uczestników rynku wprowadzono zmiany niekorzystne dla całego systemu energetycznego, co z kolei może skutkować ograniczaniem produkcji energii w Polsce. Wprowadzone tą regulacją zasady obliczania limitu ceny stwarzają zagrożenie dla rentowności inwestycji w OZE. Widząc jaką rolę OZE odegrało podczas letnich i jesiennych miesięcy, gdzie wykorzystanie energii odnawialnej dało energetyce konwencjonalnej czas niezbędny na uzupełnienie magazynów gazu i węgla, są to decyzje niespecjalnie zrozumiałe.

Z punktu widzenia całej polskiej gospodarki, uchwalenie ustaw: wiatrakowej i dotyczącej linii bezpośrednich to dzisiaj absolutny priorytet legislacyjny, podobnie jak ustawa o cable pooling. Inwestycje związane z tymi ustawami mogłyby zaowocować zwiększoną podażą zielonej energii o co najmniej 10 terawatogodzin rocznie od 2026 roku. I to bez widocznego wkładu Państwa, w tym bez szczególnie intensywnego systemu wsparcia.

W tym kontekście pojawia się też potrzeba zmiany układu zależności w energetyce. Obecny całkowicie pionowy system promuje koncentracyjne praktyki, odbiegające od zasad gospodarki rynkowej.

Przesunięcie dystrybucji w sferę energetyki rynkowej, byłoby posunięciem rewolucyjnym, ale jeśli będzie się to odbywać przy udziale OSD, to dotychczasowi operatorzy systemów dystrybucyjnych będą w znacznym stopniu kontrolować ten proces. Taki impuls już się wyczuwalny, jednak rolę państwa w tym obszarze jest takie jego ukształtowanie, aby ograniczenie zasad rynkowych było minimalne i podyktowane jedynie bezpieczeństwem energetycznym Polski.

Niezmiennie istotne pozostaje uruchomienie programu bloków 200 (który czeka na koncentrację aktywów węglowych w ramach NABE) razem z uchwaleniem ustawy wiatrakowej. Czytelnie pokazałoby to kierunek polskiej transformacji i stopniowego odchodzenia od węgla, a także poszerzyłoby pole negocjacji z Komisją Europejską w zakresie polskiej ścieżki transformacji energetycznej, uwzględniającej przejściowo istotną rolę energetyki konwencjonalnej.

Polska powinna forsować koncepcję utrzymania kopalń i energetyki węglowej w Europie na poziomie pozwalającym na funkcjonowanie gospodarek państw europejskich w warunkach zagrożenia wojną. Utrzymywanie wyłącznie kryterium zysku w europejskiej energetyce, wobec zaistniałej sytuacji militarnej byłoby wielkim błędem, a nasz kraj jest szczególnie narażony na konsekwencje konfliktu militarnego z Rosją. Stan zamożności krajów europejskich pozwala na stworzenie i utrzymywanie energetycznej bazy rezerwowej opartej o paliwa kopalne.

Polska jak i Europa posiada duże pokłady węgla kamiennego i brunatnego pozwalające na niezależność energetyczną w wypadkach szczególnych i nie należy z tego przedwcześnie rezygnować. Podobnie w przypadku źródeł atomowych, które nieco zbyt pośpiesznie w części krajów unijnych miały być wygaszane. Warto równolegle podejmować wysiłki w celu opracowania bezemisyjnych technologii wykorzystywania źródeł kopalnych. Taka polityka energetyczna w żadnym wypadku nie kłóci się z energetycznym Zielonym Ładem i koniecznością dekarbonizacji energetyki i ciepłownictwa, opartym na źródłach bezemisyjnych. Wręcz przeciwnie, może inspirować rozwój takich źródeł o ile zostanie skoordynowana z programem uelastyczniania pracy bloków węglowych.

Program bloków 200 idealnie wpisuje się w taką skoordynowaną politykę. Powinniśmy przedstawić wyniki tego programu decyzyjnym czynnikom Komisji Europejskiej i postarać się o jego akceptację zarówno w wymiarze formalnym jak i finansowym.

Przetawiona powyżej koncepcja mogłaby zostać wpisana w całokształt polskiej transformacji energetycznej i stanowić bazę dla optymalnego rozwoju zarówno źródeł odnawialnych jak i energetyki nuklearnej.

Najważniejsze zadania w 2023 roku dla decydentów w polskiej energetyce:

- Uchwalenie ustawy likwidującej bariery inwestycyjne w lądowej energetyce wiatrowej.
- Uchwalenie ustawy o liniach bezpośrednich i cable pooling.
- Dopracowanie i uchwalenie ustawy o efektywnym wspieraniu społeczności energetycznych.
- Szybkie opracowanie i uchwalenie ustawy o ułatwieniach inwestycyjnych dla źródeł odnawialnych na terenach przemysłowych i pogórczych.
- Maksymalna likwidacja barier rozwojowych dla energetyki solarnej.
- Uruchomienie programu rewitalizacji bloków 200+
- Silna obecność na poziomie Unii Europejskiej – konsekwentny sprzeciw wobec motywowanych ideologicznie programów przyspieszenia transformacji energetycznej i zaostrzenia polityki klimatycznej;
- Budowa strategii dla wykorzystania oraz rozwoju sieci przesyłowych i dystrybucyjnych
- Konsekwentna, planowa budowa elektrowni jądrowej/ych
- Zmiana polityki surowcowej państwa i stworzenie stałych zapasów niezależniających Polskę od wahań cen

Te spośród powyższych zadań, które mają charakter regulacyjny, powinny zostać zrealizowane w pierwszej połowie 2023 roku, tak aby ich efekty zaczęły być odczuwalne dla gospodarki już w 2025 roku. Oznacza to – jak wspomniano wcześniej - wzrost podaży zielonej energii o co najmniej 10 terawatogodzin rocznie.

Pomimo utrudnień związanych z rokiem wyborczym w naszym kraju, liczymy na konstruktywną dynamikę legislacyjną w obszarze związanym z energetyką i uchwalenie podstawowych i niezbędnych ustaw umożliwiających rozwój nowoczesnej energetyki opartej na źródłach rozproszonych.

Zdaniem ZPP, w 2022 roku można było oczekiwać nieco większej aktywności legislacyjnej w obszarze energetyki, ale zdecydowanie nie należy zaliczyć roku jako straconego dla postępów w polskiej transformacji energetycznej. Warto jednocześnie pamiętać o konsultacyjnej formule współpracy twórców prawa ze stroną społeczną, która gwarantuje zdecydowanie lepsze efekty końcowe.

Z perspektywy unijnego rynku energetycznego, Polska mogła być jednym z niewielu krajów, bezpiecznych energetycznie. Jednak brak rozwiązań kryzysowych i spóźnione inicjatywy ustawodawcze pozwoliły jedynie na doraźną pomoc, nie definiując systemu energetycznego na nowo. 2023 rok jest rokiem kolejnej szansy, którą mają rządzący, aby zapewnić konkurencyjność i stabilność energetyczną naszego kraju.